

Gazeta Śląska

PISMO KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ - OB. V

Wywiad z członkiem prezydium Rady Politycznej KPN - Adamem Słomką

Red: Na przełomie sierpnia i września przebywałeś jako pierwszy nasz oficjalny przedstawiciel w ZSRR.

A.S: Konkretnie byłem na Łotwie i Litwie. Dzięki temu, że wreszcie działacze KPN otrzymują paszporty mogłem pojechać nawiązać kontakty z miejscowymi i polskimi organizacjami niezależnymi w ZSRR.

KPN w ZSRR...

Red: To nowy front zainteresowań KPN?

A.S: Niezupełnie, od lat utrzymujemy ścisłe kontakty z większością organizacji emigracyjnych krajów ujażdżonych przez komunizm. Teraz jednak pojawiła się nowa jakość.

Red: Co było najbardziej zaskakujące?

A.S: Bardzo ciepłe przyjęcie na Łotwie oraz chłodne przez Litwinów. Do Rygi przybyłem na zaproszenie miejscowej organizacji niepodległościowej/LNRK/, która zorganizowała konferencję przedstawicieli opozycji z całego bloku sowieckiego. Miałem też przyjemność przemawiać do 20-30 tysięcy ludzi na wiecu w Rydze, używając...rosyjskiego.

Red: Co słysząc w kwestii litewskiej?

A.S: Stosunki litewsko-polskie były najważniejszym tematem wizyty. Ogólnie rzecz biorąc/bo szykuje się do szerszego opracowania tematu/ Litwini są w euforii podobnej do naszej z okresu 1980-81. Zupełnie nie mają własnej, odkłamannej świadomości historycznej, zmysłu politycznego itp elementów, które by pozwalały optymistycznie patrzeć na stosunki wzajemne. Litwini są bardzo nacjonalistyczni, antyrosyjscy/co zupełnie zrozumiałe/ale też i antypolscy! Przywódca "Sąjūdisu" Landsbergis, z którym rozmawiałem, jest zasugerowany stanowiskiem niektórych działaczy "Solidarności"/np.ówcześnie

Minęło 10 lat! 1.IX.1979 r. garstka marzycieli pod grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odważyła się po 35 latach marazmu wyjść jawnie z programem odzyskania przez Polskę niepodległości.

Jesteśmy więc najstarszą organizacją niezależną w Polsce a zarazem najdłuższą działającą strukturą antykomunistyczną w całym bloku sowieckim! Dziś już nie ma poważnej organizacji niezależnej bez programu niepodległości.

Obchody rocznicy ujawnienia 10 lat temu istnienia KPN stała się okazją do kolejnej ofensywy politycznej KPN. Uroczystości w naszym obszarze - patrz str. 4. -

10 LAT

Konfederacji Polski Niepodległej



Wiesz, kiedy byłem w twoim wieku - wstąpiłem do Konfederacji Polski Niepodległej...



naszym zdaniem



Mamy rząd "Solidarności". Wielki sukces społeczeństwa, po raz pierwszy od 40 lat premierem jest bezpartyjny katolik!. To niezaprzeczalne osiągnięcie samo w sobie jest historycznym wydarzeniem. Przypatrzmy się jednak bliżej. Rząd tworzy premier "S" lecz połowa gabinetu pochodzi z PZPR, ZSLiSD. Co gorsza, dalszych 7 ministrów/zi "S"/ to byli działacze PZPR! W praktyce mamy więc raczej Wielką koalicję. Mniejsza o skład, najważniejszy jest program - ale tego, o zgrozo, jeszcze nie ma! Realizuje się/a raczej improwizuje/politykę inflacyjną - czyli zmian ekonomicznych kosztem obniżania stopy życiowej społeczeństwa. Ta linia doprowadzi jednak szybko do konfliktu między NSZZ "Solidarnością" a rządem "Solidarności". Związek zawodowy "S" musi bronić stopy życiowej pracowników, inaczej przestanie istnieć/zastąpi go np. OPZZ/. A rząd

RZĄD

słaby brakiem stanowczości i koncepcji będzie dalej szukał środków u obywateli poprzez deficyt budżetowy czyli ograniczając rynek i stopę życiową/dzięki inflacji/.

Delegacja KPN/L.Moczulski, K.Król i piszący te słowa/ na spotkaniu 9.IX.br z T.Mazowieckim starała się unaocznic premierowi powagę sytuacji. Nasza i chyba jedyna do przyjęcia przez naród koncepcja reform gospodarczych opiera się na przerzuceniu kosztów zmian z kieszeni szarych obywateli na barki aparatu władzy/zabierającego aż połowę dochodu narodowego na biurokrację, SB, LWP, haracz dla ZSRR itp/. Tylko, że taki program, nawet gdyby premier się do niego przekonał, nie uzyska aprobaty Sejmu, gdzie większość posiadają obrońcy starego porządku. Po prostu, obecny układ polityczny /"okrągłostołowy"/ blokuje niezbędne zmiany. Tak więc zycząc rządowi "Solidarności" wszystkiego najlepszego/a zrobi wiele m. w oświadczeniu sadownictwie/ nie będący zaskoczeni jeżeli pat polityczny doprowadzi do załamania się tego gabinetu. Zatem jedyną szansą dla Polaków są zasadnicze zmiany polityczne /gł.wolne wybory/ i tym właśnie zajmuje się KPN.

Adam Słomka

przebywającego w ZSRR sen. Romaszewskiego czy red. "Gazety Wyborczej"/, którzy gotowi są zapomnieć/poświęcić?/ Polaków w ZSRR dla "dobrej" współpracy. Jest to myślenie krótkowzroczne. Owszem, trzeba przełamywać urazy i uprzedzenia, ale Polacy na Litwie jak i Litwini w Polsce muszą mieć pełne prawa kulturowe i polit. Red: Moskwa liczy na skłucenie!? A.S: Owszem, lecz półmilionowa polonia litewska nie daje się wepchnąć w objęcia Rosjan!

Przed nami trudny okres wzajemnego dialogu i objaśniania podstawowych zagadnień. Ale na wyboistej drodze zbliżenia między niepodległą Litwą i Rzeczypospolitą został zrobiony pierwszy krok.

Dziękuję za rozmowę.

WYBOROWA W MONOPOLU^(x)

Kiedy w maju brałem do ręki pierwsze numery "Gazety Wyborczej" towarzyszyło mi, obok obawy, zaciekawienie - w jaki sposób redakcja rozwiąże podstawowy problem: różnicę między funkcją "ogólnopozycyjnego" organu za jaki chce uchodzić i za jaki będzie powszechnie przez swój faktyczny monopol uznawana a linia polityczna redakcji, w miarę jednolitą i charakterystyczną dla jednego tylko skrzydła opozycji. I zostałem przyjemnie zaskoczony. Gazeta wyszła na światło dzienne z pewną nieśmiałością, rozglądając się niepewnie dookoła, jakby nasączona pokorą, by nie rzec bojaźnią bożą, wobec czytelników. I chyba z tej właśnie nieśmiałości powstał zamysł owej 6-tej kolumny mającej dwa razy w tygodniu przedstawiać poglądy całej opozycji i tym samym legitymizować symbol "Solidarności" w wino.

Dobre i to, pomyślałem, i zacząłem kupować "Gazetę". Tym bardziej, że dobrze redagowana z ciekawymi wiadomościami, na tle jednolitej prasy peszeliowanej - prawdziwy baryłak.

I coż nam dziś z takiej "Gazety" pozostało? Wyborcy wygrani. Nie trzeba już składać antyparazytacyjnych deklaracji, przedstawiciele społeczeństwa "kupili" ogólnopozycyjny i parwoje solidarny organ. Na siynnej 6 kolumnie nie ma już daleko sobie sobie paja/starszemu dobieżanemu przed redakcją, a liberalizm kwitnie /ter selektywnie/ jedynie w rubryce "Listy"... cd str.3

W pełni zwyciężyła koncepcja: "w a-
s z a g a z e t a - n a s z a
l i n i a".

Jestem jak najdalej od preten-
sji do redakcji za ten stan rzeczy.
Jeśli kierownictwo gazety posiada
określone poglądy, to rzeczą natu-
ralną jest, że robi wszystko by
innych do nich przekonać. Nawet
przez sugestię pluralizmu tam,
gdzie jest on mocno ograniczony.
Trąci to co prawda moralną dwuzna-
cznością /manipulacja?/, ale nie
jest to jeszcze w polityce najwię-
ksza zbrodnia. Rzeź ma się jednak
inaczej, gdy mamy do czynienia z
praktycznym monopolem. I nie cho-
dzi tu tylko o to, że "Gazeta"
jest jedynym dziennikiem, w dodat-
ku wysokonakładowym, wydawanym
przez jedno ze środowisk opozycyj-
nych. Oprócz niej jest przecież
"Tygodnik Solidarność", "Radio Wol-
na Europa", radiowo-telewizyjne
programy "Solidarności". Wymieniam
tylko redakcje o największym za-
sięgu oddziaływania. Wszystkie one
reprezentują tu samą linię polity-
czną. Poprzez swoją masowość i po-
lityczną jednorodność trzymają
przeciętnego odbiorcę w izolacji
od innych poglądów, praktykując
tym samym proceder informacyjnej
przemocy. Ten fakt ma istotną szcze-
gólną wyrazistość moralną w kon-
tekście sposobu uzyskania /poza
"Wolną Europę" która jest dzie-
kiem sojuszu z z g a s c i polskiej
emigracji i bezkarnego kierunków
polityki amerykańskiej/ statusu
monopolisty. Wspomniane środki ma-
sowego przekazu są egzystencją
zawdzięczającą przywilejowi ze stro-
ny komunistów rezydujących ze
swego monopolu /na przykład pa-
piernu/ nie tyle na rzecz pluralis-
mu, ile jakości w sferze informa-
cji społecznej, co karana wyła-
niane środki na zarzut współpracy
z komunistami w kwestii słynnego
dalekiego izolowania nas od wpływu
konkurencji.

Albo przecież może ktoś powie-
dzieć, że w obecnej sytuacji /przed
warszawskim, niektóre nie istnieją
niektóre ograniczenia własnych
środków masowego przekazu. Akce-
wizmie nie istnieją chyba przes-
tawki natury formalnej, ale w naszym
chorze manipulacji jest to co-
ś, co nieuchronnie prowadzi do
sędziwych, planowych ekonomicz-
nych, politycznych celów, nie

ABC KONFE- DERACJI

Różnice między wizjami re-
formy gospodarczej obozu re-
formistycznego /OKP, rząd Ma-
zowieckiego/ a naszą, Konfe-
deracji, koncentrują się wo-
kół czterech podstawowych za-
gadnień: 1. przyczyn kryzysu;
2. źródeł finansowania refor-
my; 3. metody; 4. jej celu.

-Ad.1. Według reformistów jest
nią brak mechanizmów rynko-
wych. My uważamy ją za wtórną,
za pierwotną zaś istnienie
państwa komunistycznego, zze-
rającego dwa razy więcej do-
chodu narodowego niż każde
inne, a tym samym wydającego
więcej niż zdoła cały naród
wytworzyć.

-Ad.2. Reformiści szukają pie-
niędzy na Zachodzie i w spo-
łeczeństwie. My postulujemy
obcięcie 50% wydatków państwa.

-Ad.3. Reformiści chcą zwięk-
szyć produkcję jedynie przez
mechanizmy rynkowe. My doda-
jemy konieczność stworzenia
ciągłego popytu /bodźca wy-
twórczości/ przez realne pod-
niesienie dochodów społe-
czeństwa o 100%.

-Ad.4. Celem reformistów jest
wzrost dochodu narodowego,
który jednak nadal będzie
konsumowany przez państwo ko-
munistyczne, jakim nadal jest
i będzie PRL; zaś naszym jest
wyeliminowanie tegoż kon-
sumenta przez zlikwidowanie wy-
datków koncernów dla trzy-
mania w ryzach społeczeństwa
/PRL, OKP, SB, podwójna go-
ministracja - biurokracja i
partyzna/ i narzucić na resztę
osłego imperium /m. st. st. st.
korporacji gospodarczej, po-
moć dla dyktatorów i ich eklatu/.

Tak więc KDP winna powołać
nie reformy, lecz z rady-
kalnymi zmianami politycznymi
- odcinając wytwór państwa
przez likwidację państwi-
owych instytucji. Postulujemy
nie wzrost dochodu, społe-
czeństwa, lecz ich wzrost.

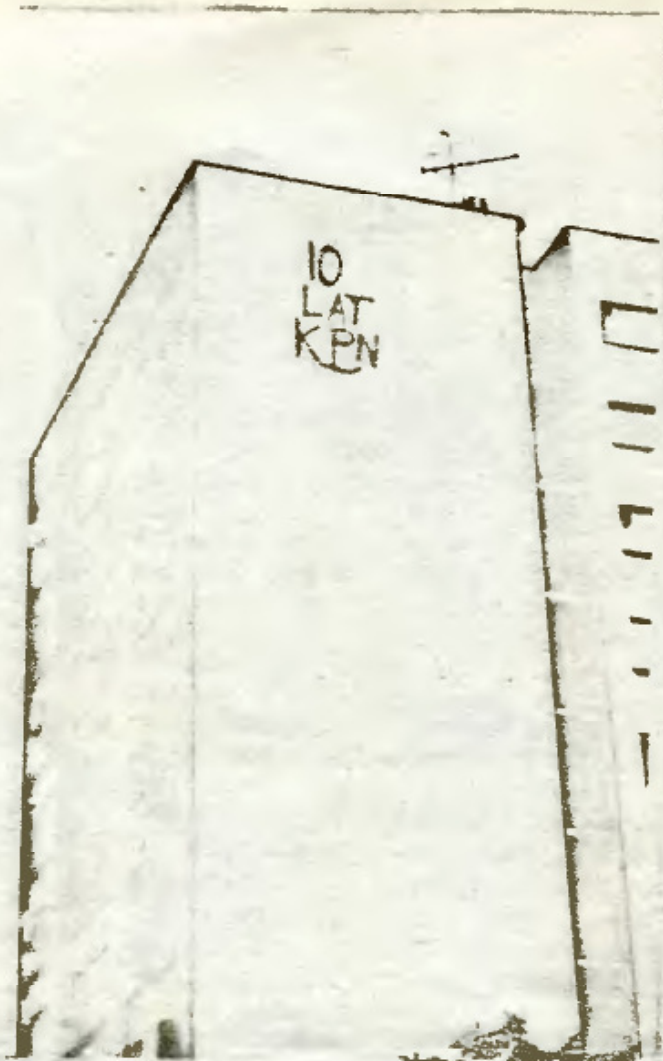
tylko przez formalne zawieszenie środków technicznych, ale także przez ekonomiczne ubezpieczenie społeczeństwa, którego nie stać na budowanie obok starego, komunistycznego, nowego - własnego systemu komunikowania się. Tak L.P. "Gazeta Wyborcza" mogła zaistnieć dzięki pomocy finansowej KZZZ "Solidarności", który to związek otrzymuje pomoc z zagranicy. Prekonowane przez premiera, ponoc w interesie wolności prasy, wprowadzenie wolnego rynku papieru spowoduje olbrzymi wzrost cen tegoż, a w konsekwencji odcięcie możliwości zaistnienia na rynku prasy masowej nowych sił społecznych, a więc utrwalenie na jakiś czas/przecież decydujący o przyszłości/obecnego status quo. Te siły polityczne, które nie są wspomagane z Zachodu i które nie nabyły majątku drogą zawieszenia, a których siła bierze się wyłącznie z autentycznych potrzeb społecznych / taka jest np. KPN/ mogą zostać poza systemem masowej informacji prasowej.

Inaczej ma się rzecz z radiem i telewizją. Tutaj wystarczą decyzje polityczne umożliwiające, a za chwilę społeczeństwo kontrole systemu informacji poprzez wyłonione z siebie grupy i kierunki polityczne. I tego właśnie oczekujemy od rządu p. Mazowieckiego już teraz, a nie jutro czy pojutrze.

Krzysztof Błażejczyk
/ "Gazeta Wyborcza" - zwana po łobuzersku przez kolporterów "wyborowa" lub "wybiórca".

Biurowa i punkty informacyjne
Konfederacji Polski Niepodległej
KATOWICE : tel. 596-807
BYTOM: tel. 81 44 17
Gliwice: tel. 31 04 26
MYSŁOWICE: ul. Stalmacha 8/9/44
Zabrze: ul. Belojannisa 32/8
Fiekiary Sl. Os. Wieczorka bl. 106/4/2
Zory: tel. 45-115
Łabrowa Górnicza: tel. 64 35 20
SOSNOWIEC: ul. Cedlera 17a/39

"GAZETA ŚLĄSKA" - pismo Konfederacji
Polski Niepodległej Obszaru nr. V.
Adres redakcji: Katowice, ul. Mieszk
I 15/75 tel. 545-551 ew. 307-A. Słomka
druk: wydawnictwo Polskie. Cena 50 zł



W ramach obchodów 10 lat KPN w obszarze śląskim/ nr.V/:
odprawiono uroczyste Msze św. w intencji KPN w Katedrze Opolskiej, w kościele Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej, w kościele pw. Krzyża św. w Gliwicach oraz w Wodzisławiu Śląskim. Po mszach Św. urządzono spotkania z działaczami KPN lub wiece.

Wiece KPN przeprowadzono w Katowicach, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Tychach, Wodzisławiu Śląskim, Rybniku, Zabrzu, Bytomiu, Tarnowskich Górach, Częstochowie itd. Była to największa akcja struktur KPN od 13.XII.81. W wyniku oplakatowania regionu informacjami o spotkaniach i biurach KPN do Konfederacji napłynęło bardzo wielu sympatyków /potencjalnych członków/.

Szereg prelekcji wygłosił Przewodniczący KPN - Leszek Moczulski.

W Bytomiu Organizacja Młodzieżowa KPN oraz Związek "Strzelec" wykonały napis okolicznościowy na bloku przy dworcu WPK i PKP. W Tychach struktura młodzieżowa wykonała 80 napisów 10 lat KPN.